

Przemówienie z dnia 25 października 1949r.

Nasze dzisiejsze zebranie, narady, wystąpienie przedstawicieli klasy robotniczej, chłopstwa, inteligencji technicznej, inteligencji twórczej, świadczą o tym, jak w ciągu roku, który nas dzieli od zapoczątkowania ruchu pokoju, rozszerza się ruch obrońców pokoju w naszym kraju.

Wypada podsumować wyniki naszej narady, tymbardziej, że narada nasza, jak i poprzednie, ma na celu wzmożenie codziennej, żmudnej i ofiarnej pracy i jest tylko słupem granicznym wobec dalszego rozwoju naszego ruchu.

Kongres Pokoju - Wrocław, Nowy Jork, Paryż, Praga, Moskwa, Meksyk- to są słupy graniczne, narastanie, wzmocnienie się światowego ruchu pokoju, który po drugiej wojnie światowej zerwał ostatecznie z jałowym pacyfizmem, który przyjął jako podstawę, jako założenie u początku tego naszego ruchu, że nikt nam pokoju nie podaruje, że my go wywalczymy.

Ludzie pokoju oświadczają, że nie chcą wojny, że potrafią ją udaremnić. Nowoczesny ruch pokoju nie poprzestaje na słowach. Ważne jest nie tylko to, co się mówi na górze, ważne jest nie tylko to - aczkolwiek jest bardzo ważne- co się mówi na naszej dzisiejszej naradzie, ale ważne jest to przede wszystkim wtedy, gdy się połączy ze wszystkim, co się czyni na dole, w warsztatach na polu, w każdej wiosce i osadzie, w każdym gabinecie uczonego i artysty, w każdym wysiłku inteligencji technicznej.

Nowoczesny ruch pokoju pamięta słowa Lenina, wypowiedziane w okresie wojny światowej: "Więcej niewiary w stosunku do przemówień na pokaz, więcej mężkości, spoglądania prosto w oczy poważnym realnościom politycznym".



Jesteśmy w okresie tej świętej walki, jaką prowadzą przeciw imperializmowi wszystkie uciemiężone narody, aby zdobyć swoją własną ojczyznę. Tę walkę o swoją ojczyznę, o jej niepodległość, prowadzi na czele Chin Mao-Tse-Tung i tę walkę wygrywa, i tę walkę można powiedzieć dziś wygrał /oklaski/, a wraz z Chinami wygrywają tę walkę narody kolonialne. Tę walkę o swoją ojczyznę, o pokój światowy, prowadzą narody krajów kapitalistycznych, których rządy usiłowały sprzedać swoje kraje dolarowym panom.

Tę walkę o swoją ojczyznę przeprowadziły i wygrały kraje demokracji ludowej, wygraliśmy my, tutaj w Polsce, tę walkę o naszą niepodległość /oklaski/, dlatego, że w naszym kraju istnieje nierozzerwalna łączność między rządem a narodem w obronie pokoju./oklaski/.

Tę walkę wygrać można było tylko dzięki wielkiej i serdecznej pomocy Zw.Radzieckiego, wielkiego sojusznika wolności i niepodległości narodów świata /oklaski/, dlatego bo walka o pokój jest objawem patriotyzmu, jest unicestwieniem czarnej giełdy handlarzy własną ojczyzną, do których należał sławetny Doboszyński.

Imperialiści spod znaku Marshalla i Trumana, którzy chcą ujarzmić narody, lansują teraz przeciw patriotyzmowi wyzwolonych narodów teorie kosmopolityczne, które mają umożliwić wojnę z narodami. Narody świata są mądrzejsze w walce o pokój, natomiast imperialiści nie potrafią się zdobyć na żadne nowe pomysły oszukiwania mas.

My w Polsce najmniej byliśmy czuli, tak jak wszystkie narody, które ucierpiały tylko na tej wojnie i nie dorobiły się na tej wojnie dolarów, na straszaki cudownej bomby atomowej.

Propaganda "Wunderwaffe", propaganda cudownej broni nie odniosła snąc odzekiwanych skutków i tę wojnę nerwów imperialiści przegrali, albowiem między chęcią imperialistów wszczęcia nowej wojny światowej a ich możliwościami organizacji takiej wojny



istnieje przepaść, - istnieje przepaść którą nasz ruch pokoju, światowy ruch pokoju pogłębia.

Usiłowano więc rozszczepić zwarty sojusz państw walczących o pokój. Klasa robotnicza, narody wyzwalające się, nauczyły się jasno i trzeźwo patrzeć na przeciwnika i rozumieją, że skoro legenda o cudownej bombie atomowej pękła, że skoro decydują się i decydować będą nadal narody, liczyć na ich naiwność nie można, Zresztą imperialiści nie zaniedbali i drogi agentur. Nacjonal-socjalizm zdemaskował się na Hitlerze. Była to jeszcze próba samodzielnego planu imperializmu niemieckiego. Titoizm, przedwcześnie zdemaskowany jest już tylko nędzną agenturą imperializmu amerykańskiego, która została zdemaskowana na skutek czujności i braku naiwności narodów walczących o pokój. Procesem w Budapeszcie, który się wczoraj zakończył, obóz pokoju wytrącił zatrutą strzałę, która miała być skierowana w plecy narodów miłujących pokój. I mimo pozorów różnic w dyrektywach, które wydawał zbir faszystowski Rankovic, słyszymy parodie szczególnie znane skądinąd w Polsce piosenki "Dolar, dolar über alles, über alles in der Welt". Te parodie na hitlerowskie motywy, ta pyszałkowatość nacjonalistyczna nędznych naśladowców Hitlera, ta nieszczemność a zarazem śmieszność jugosłowiańskich kandydatów na pajaców w rodzaju Mussoliniego, świadczą o tym, że ci którym się marzy nowa wojaczka, nie rozumieją tego jeszcze, iż naiwność narodów skończyła się, iż narody nauczyły się jasno i otwarcie, po męsku spoglądać na realności polityczne.

My w Polsce, walcząc o rozwój i niezależność naszej gospodarki narodowej, o nieurojoną niepodległość, o rozwój naszej kultury narodowej walcząc o naszą ojczyznę, którą zdobyliśmy dla ludu, zwalczamy kosmopolityzm amerykański i uniwersalizm jego agentur, kierowanych przez pana Spellmana. Walcząc przeciwko kosmopolityzmowi, zwalczamy i zwalczać będziemy w imię



pokoju wszelkie przejawy nacjonalizmu, wszelkie przejawy oportu-  
nizmu wobec imperialistów i szowinistów.

Pragnę przypomnieć słowa Lenina, który pisał w 1914 roku w  
artykule " Pod obcą flagą" .:

Powiadają nam: podział "na zasadzie oportunizmu" jest prze-  
starzały. Sens- powiadają- ma jedynie podział zwolenników między-  
narodowości i zwolenników narodowej ograniczoności. Jest to z grun-  
tu fałszywy pogląd. Pojęcie " zwolennik międzynarodowości" pozba-  
wione jest jakiegokolwiek treści i znaczenia, jeśli nie zostanie  
przez was konkretnie rozwinięte i każdy krok na drodze takie roz-  
winięcia będzie wyszczególnieniem objawów wrogości w stosunku do  
oportunizmu. Okaże się to jeszcze prawdziwym w praktyce - zwolen-  
nik międzynarodowości, który nie będzie jednocześnie najbardziej  
konkretnym i konsekwentnym i zdecydowanym wrogiem oportunizmu,  
jest ułudą<sup>i</sup> niczym więcej , Być może, że pewne jednostki tego ty-  
pu mogą szczerze uważać się za międzynarodowców, jednak o ludziach  
nie sędzi się na podstawie mniemania o sobie, ale na podstawie  
ich działalności politycznych, postępowanie zaś polityczne takich  
ludzi, którzy nie są konsekwentnymi i zdecydowanymi wrogami opor-  
tunizmu, zawsze będzie pomocą albo podtrzymaniem prądów nacjona-  
listycznych".

Przypominamy te słowa Lenina w walce o pokój w łączności  
z walką przeciwko wszelkiej chwiejnej postawie w sprawie nacjona-  
lizmu, przypominamy te słowa, które jasno określają postawę wo-  
bec szczerego i niekłamane go patriotyzmu, który łączy się z jas-  
ną postawą w sprawie międzynarodowości, gdyż te zasady leżą u  
podstaw każdego poważnego i każdego szczerego ruchu pokoju.

Dlatego zwalczamy rewizjonizm zachodnio-niemieckich nac-  
jonalistów, podsycanych przez imperializm dolarowy - ta bástials-  
ka próba przelewania krwi europejskiej po raz trzeci przy pomocy



ratowanych przez anglosaskich imperialistów resztek hitlerowców, nie uda się.- Natomiast witamy z radością co raz liczniejsze głośy Niemców na czele z Wilhelmem Pieckiem i Otto Grotewohlem, którzy uznali Wrocław, polski Wrocław, w którym rok temu odbył się I Kongres Pokoju, i którzy zrozumieli i stwierdzili, że nienaruszalność nowej granicy pokoju z Niemcami - linia Odry i Nysy, ~~jak~~ jest gwarancją pokoju światowego./oklaski/

Wbrew handlarzom czarnej giełdy/<sup>między</sup>narodowej spod znaku Andersa i tym kosmopolitom z Wall Street, szerzącym wezwania rewizjonistyczne, reakcyjnego kleru niemieckiego, szukającego bezskutecznie zarzewia wojny na naszej zachodniej granicy, widzimy nowe siły narastające za naszą zachodnią granicą, które zrozumiały, że to co się stało, jest nieodmienne.

Z obrzydzeniem i nienawiścią spoglądał nasz naród na sanacyjnych pojednawców wobec ~~nacjonalistów~~ <sup>nacjonasocjalisty</sup> Hitlera przed 1939 rokiem. Z obrzydzeniem spogląda klasa robotnicza Polski, a wraz z nią cały nasz lud i naród nasz, połączony z rządem, na <sup>się stoczyli</sup> ~~nie~~ <sup>do</sup> jakiej/m.in. nacjonalisci z obozu Tito.

Mamy jasny, wyraźny sprawdzian tego, kto jest w naszym obozie pokoju i kto jest świadomie czy nieświadomie, otwarcie czy pokryjomu poplecznikiem popierającym macicieli pokoju. Tym sprawdzianem ~~jedynym~~ i niezawodnym jest stosunek jasny i otwarty do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i do Obozu państw Demokracji Ludowej, znajdujących się z ZSRR w jednym obozie./oklaski/

Jest to obóz zwarty, scementowany, obóz narodów, które łącznie ze swoimi rządami znalazły swoją ojczyznę i wygrały bitwę o swą nieurojoną niepodległość.

Do tego obozu przybył nowy sojusznik - Demokracja Ludowa Chin Mao-Tse-Tunga.



Wyrazem siły tego bloku, zwycięstwem obozu pokoju, jest zdemaskowanie agencików spod flagi dolarowej Tito.

Jeżeli podsumujemy nasze siły, siły obozu pokoju i siły obozu wojny, ogarnie nas przekonanie o naszej wielkiej mocy obozu pokoju, która nie chce jednak uspakajać siebie tylko poczuciem nieuniknionej klęski świata macicieli pokoju, ale która prowadzi walkę o cenę tego pokoju, o to, aby ginący świat, waląc się pod uderzeniami nieustępliwej ofensywy narodów miłujących pokój, nie pochował pod rozwalającymi się przeszłami naszych ofiar.

Elementy wojny, czyli elementy tych, którzy pragnęliby pod naporem własnych trudności gospodarczych, kryzysów gospodarczych, wewnętrznych sprzeczności ustroju ratować się wojną są to imperialiści Stanów Zjednoczonych i montowany przez nich blok atlantycki wbrew woli narodów, to jest używany przez nich aparat propagandowy, w skład którego wchodzi i reakcyjna część klubu, wbrew wszystkim ludziom wiary, wbrew wszystkim uczciwym ludziom wiary, to jest w końcu sieć dywersantów, prowokatorów, szpiegów w rodzaju Tito i Rajka.

Elementy siły obozu pokoju rosną. W skład tego obozu wchodzi przede wszystkim państwa, których narody wyzwoliły swoją ojczyznę, demokracje ludowe na czele ze Zw. Radzieckim. W skład tego obozu wchodzi naród Chiński, który wyzwoliwszy się ze stanu półkolonii, stworzył państwo demokracji ludowej. W skład tego bloku wchodzi narody Łacińskiej Ameryki, która na Kongresie Pokoju w Meksyku i w codziennej walce pokazują światu, że Ameryka to nie Stany Zjednoczone, że imperialiści z Wall Street nie mają prawa uzurpować sobie przedstawicielstwa lądu amerykańskiego. W skład obozu pokoju wchodzi narody, które we wschodniej Europie, jak naród włoski pod wodzą Togliatiego, jak naród francuski pod wodzą Maurice Thoreza, wbrew swoim rządóm, które podpisały pakt atlantycki bohatercko i nieustępliwie wzmacniają siły pokoju.



Oceniając własne siły, obóz pokoju jasno i realnie widzi wewnętrzne sprzeczności, niesnaski, szczeliny i dziury w świecie imperialistycznym. Nie demonizujemy siły obozu kapitalistycznego, my, przedstawiciele obozu, gdzie człowiek człowiekowi bratem i siostrą, znany rzekomą zwartość świata imperialistycznego, gdzie człowiek człowiekowi wilkiem jest. Realność tych sprzeczności widzimy, dziury w bloku imperialistycznym widzimy, ale na nie liczymy w myśl pieśni naszych pątników śląskich, którzy śpiewali: "Uwaga bo dziura w moście, aby który nie wpadłście".

My stanowimy polski odcinek walki o pokój. My nie uspaka-  
jemy się tymi wielkimi zdobyczami, które nasz naród w jedności z naszym rządem osiągnął. Ani na chwilę niezmniejszymy, nie oska-  
bimy naszej pracy dla odbudowy naszego kraju.

O tym mówili przedstawiciele naszych komitetów na naszej naradzie. O tym mówili przedstawiciele wsi i inteligencji na naszej naradzie. Powtarzać tego nie będę o czym mówili.

Z tej sali, z tej konferencji niesiemy pozdrowienia wszystkim narodom, które walczą o pokój wbrew swoim rządóm. My doceniamy ich walkę i życzymy im w tej walce, aby osiągnęli, to co zostało dokonane w naszym kraju, aby o pokój mogli walczyć ze swoim państwem i wraz ze swoim wojskiem, co stanowi jedną niepodzielną, nierozzerwalną całość w naszym kraju na naszej ziemi / oklaski/.

W naszym kraju, na polskim odcinku frontu klasa robotnicza, walcząc z analfabetyzmem politycznym, drobnomieszczańskim kołtuństwem, z panikierstwem, śmiało patrzy w oczy prawdzie i stając na czele narodu, swoim wysiłkiem pracy, swoją odbudową naszego przemysłu, nadzieją bezpieczeństwa karłowatym historykiem wojny.

Nasze chłopstwo, nasza wieś, dla której demokracja ludowa zniosła wszystkie rogatki polityczne, społeczne, gospodarcze



myśli już o tym " byle polska wieś spokojna" ale wie o tym, że polska wieś będzie wtedy spokojna, jeżeli złączy się z przodującą częścią narodu, z klasą robotniczą, z wysiłku odbudowy kraju na zasadach nowej planowej gospodarki.

Nasza inteligencja techniczna, która po raz pierwszy w dziejach naszego kraju ma taką możliwość rozwoju swych umiejętności, na każdym odcinku, której plan 3-letni & obecnie plan 6-letni, realizowany przez klasę robotniczą wraz z nią daje drogę awansu społecznego, nasza inteligencja techniczna, która po raz pierwszy w swoich dziejach nie wie, co to jest bezrobocie, a codziennie, na każdym kroku, spotyka się ze zjawiskiem głodu wykwalifikowanych sił roboczych - w wysiłku swojej pracy na każdym odcinku jest współczynnikiem siły pokojowej naszego kraju, uczy się ona codziennie nie wywyższać się, nie komeńderować, ale najserdeczniej współdziałać z klasą robotniczą w jej wysiłku, który wywołuje zdumienie wszystkich tak szybkiej i sprawnej odbudowy kraju, której druga wojna światowa i napastnik hitlerowski pozostawiły tak bezlitosne ślady, a który nie dał się nabrać na błyskotkę rzekomej dolarowej pomocy marshallowskiej.

Nasza inteligencja twórcza - naukowcy w pierwszym rządzie pisarze, ludzie sztuki i kultury zdają sobie dokładnie sprawę, że warunki dalszego rozwoju naszej kultury narodowej zostały stworzone dzięki temu, że w Związku Radzieckim ześrodkowano wszystkie siły nie tylko fizyczne, ale i twórców kultury dla zwycięstwa nad hitleryzmem. Kto z uczciwych ~~xxxxxx~~ ludzi sztuki, kto z uczciwych pracowników nauki zechce być maruderem, nędznym kibicem, markierantem, ciągnącym się w tyle wybec ~~wzmagania~~ narodu, wobec zmagania klasy robotniczej, zmierzających do tego, aby nasz polski front odbudowy kraju we współzawodnictwie postępowych narodów był w pierwszych szeregach.



Ruch pokoju przestał być po drugiej wojnie światowej modłym się o łaskę zbirów, proszącym o zlitowanie, stojącym w przedpokoju władz imperialistycznych, ruchem pacyfistycznym. Ruch pokoju nie prosi, ruch pokoju walczy o pokój. I dlatego nauczony doświadczeniem sprzed drugiej wojny, nauczony teoryjkami różnych Splengnerów przedhitlerowskich, siejących sceptyzm, niewiarę, pesymizm, odrzucających wartości etyczne, których my jesteśmy prawdziwymi nosicielami, którzy przy pomocy sztuki i nauki siali zamęt w głowach i sercach ludzkich, niewiarę we własne siły, nawoływali twórców kultury do zamykania się w sobie, do odrywania się od mas, rzucali maruderskie hasła "sztuki dla sztuki", "formy dla formy", a nade wszystko kabzy skorumpowanych pisarzy na służbie kapitału, ruch pokoju po drugiej wojnie światowej odrzucił wszelkie prądy wiejące rzekomo nowizną zachodnio-europejską, a popierane przez dolary amerykańskie, jak próba Sartre'a i egzystencjonalistów siania nowej niewiary w postęp, etykę i łączność kultury z masami.

Wszyscy twórcy sztuki i kultury, którzy zrozumieli, że ci co pod frazesem wulgaryzmu pragną odrzucić ich od tematyki współczesnej, od tego, aby szli w szeregu z całym narodem, aby ich słowo, ich pieśń, barwy i linie ich obrazów, ten takt i bicie serc narodu wzmacniały - wszyscy uczciwi twórcy, kultury i naszej nauki, którzy zrozumieli, iż nigdy jeszcze naród nasz nie miał takich możliwości rozwoju swoich prawdziwie postępowych, narodowych możliwości - oni wszyscy odrzucają dzień po dniu rehot żabi & "sztuce dla sztuki". o "kulturze dla kultury". Zrozumieli oni, że nikomu nie wolno być maruderem z poza szeregu, ciągnącym się gdzieś w tyle i marudzącym w najpiękniejszej epoce, którą przeżywa nasz kraj. I tym bardziej obnaża się prawdziwa wulgarność tych kawiarnianych cyników, którzy nic z tego nie zrozumieli, co zachodzi w naszym kraju.

Ci co nie idą w jednym szeregu z całym narodem, ci



co uciekają od naszej współczesności w tematykę jakiegoś oderwanego, piękno-duchowskiego czy cierpiętniczego mędrkowania, biegnąca naprzód historia naszego kraju pozostawi na śmietnisku ~~my~~ swoich dziejów. A naród nasz wraz z tą częścią naszej inteligencji twórczej, która zrozumiała swoje zadania, która nie oderwała się od swoich zadań w szeregu, powoła do swoich przebogatych kadr wewnętrznych nowych twórców, którzy wzmocnią i ożywią stałe szeregi. W naszym ruchu pokoju nie zapominamy i powtarzamy to wciąż, iż jednym z patronów historii naszego kraju jest świetny żołnierz i świetny patriota, bohater międzynarodowy, Karol Walter-Swierczewski. I wspominając jego imię, my, żołnierze wielkiego ruchu pokoju, żołnierze frontu polskiego w obronie spokoju narodu, nie zapomnimy o tym, że wraz z nami jest Wojsko Polskie, wojsko, które wślawiło się w dziejach nazwiskami wielu bohaterów od Bartosza Głowackiego do Karola Swierczewskiego.

Prezydent Bierut, pierwszy obywatel i pierwszy bojownik o pokój w naszym kraju, który, przemawiając dnia 20 kwietnia br. o nowych zadaniach walki o pokój i mówiąc o roli naszego kraju w tej walce nakreślił tak linię podziału.

" Kto chce ludowładztwa, kto chce szczęścia i pomyślności ludu, kto jest szczerym patriotą, kto chce rozkwitu i suwerenności Polski - tej jest obrońcą pokoju, demokracji i socjalizmu.

Kto chce wywłaszczenia i ujarznienia ludów, kto chce powrotu obszarników i kapitalistów, kto jest wyznawcą dolarowego imperium ten mimo swej pseudomocarstwowej i nacjonalistycznej frazeologii jest kosmopolitą i zdrajcą niepodległości".

Powtarzając dziś te słowa naszego Prezydenta, pierwszego bojownika o pokój naszego kraju - musimy stwierdzić, że nasz ruch pokoju łączy naszą klasę robotniczą, nasze chłopstwo, naszą inteligencję, naród nasz, w którym na czoło wysuwają się coraz



bardziej nasze kobiety i nasza młodzież, jest społecznym odpowiednikiem tego wysiłku dla dobra pokoju, który dokonywa nasze państwo pod wodzą naszego rządu i naszej Polski Ludowej w drodze do socjalizmu / długotrwałe oklaski/.